

SŁOWO

WILNO, Sobota 4 listopada 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 9 do 4. Telefon: Redakcji—17-52. Administracji—228.

NUMERATA włącznie z odwołaniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 50259. W sprzedaży detalicznej jeden numer 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona w całości. Redakcja rekwizytów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty wysłane nadawane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

- BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Łaszuk.
- GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
- GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- GORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- KLECK — Sklep „Jedność”.
- LIDA — ul. Suwałska 13 — S. Mateski.
- LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
- NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
- N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

- DRUJA — Kowkin.
- OSZMIANA — Księgarnia Spodz. Nauz.
- PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.
- PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
- POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
- STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
- SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
- ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe ul. 3 Maj 1.
- SZAROGWISZCZYNA, M. Mindel, skład apte. czyny.
- WOŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
- WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

OTWARCIE SESJI SEJMOWEJ

Mowa Prezesa Rady Ministrów J. Jędrzejewicza

WARSZAWA. PAT. Dzisiaj od samego rana w Sejmie ruch ożywiony. O godz. 9 rozpoczęły się obrady szeregu klubów sejmowych. Przed godziną 10-tą poczęli przybywać do Sejmu członkowie gabinetu z premierem Jędrzejewiczem na czele, zajmując miejsca na ławach rządowych. Na przeciwnych ławach, zasiadli: marszałek Senatu Raczkiewicz, prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzemieński, podsekretarz stanu, liczni senatorowie, oraz wyżsi urzędnicy.

W łóż prasowej zajęli miejsca liczni dziennikarze z prasy krajowej i zagranicznej.

O godz. 10 min. 15 marszałek Świątowski otwiera posiedzenie. Po zatwierdzeniu spraw natury formalnej, m. in. po zatwierdzeniu, że od p. ministra spraw wewnętrznych wypłynęło pismo o zezwolenie Sejmowi na pociągnięcie do odpowiedzial-

ności dyscyplinarnej posła Tadeusza Wróbla. (Kl. Nar.), marszałek wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci zmarłych posłów: Ignacego Boernerę (BBWR), Stanisława Krzyżowskiego (Ch.D.), Franciszka Marjańskiego (Kl. Nar.), Jarosława Oleśnickiego (Kl. Ukr.), mówiąc o Ignacym Boernerze marszałek podkreślił m. in. że był on człowiekiem wolnym i niezależnym. Był wolnym pod wszelkimi zaborcami i pod wszelkimi okupacjami, niezależności swej myśli i sprawy bronił całe życie zaciekle, niewolnikiem będąc jedynie swej rzetelności, niezajmując żadnych odchyleń sprawy, którą ukołał.

Iżba przez powstanie złożyła hołd pamięci zmarłych posłów.

Następnie zabrał głos witany burliwymi oklaskami na ławach BBWR prezes Rady Ministrów Janusz Jędrzejewicz.

Wysoki Sejmie! Jeśli zabieram głos przed Panem Ministrem Skarbu, który zreferuje Panom tegoroczny budżet, to czynię to dlatego, że w dniu dzisiejszym po raz pierwszy staje przed Sejmem w charakterze szefa rządu. Pragnę więc omówić przynajmniej w ogólnych rysach sytuację kraju tak, jak ona w oczach rządu wygląda, oraz kierunek polityki rządowej i najbliższe zamiary na przyszłość. Ułatwia mi zadanie fakt, że od czasu objęcia przeze mnie urzędu upłynęło już pół roku, a więc dość czasu, aby rząd mój mógł wykazać w praktyce życie, jak rozumie swe zadanie. Nie przychodzę więc z deklaracjami, lecz z pewnym określonym dorobkiem pracy, który albo w formie dokonanych zarządzeń został w życie zrealizowany, albo w najbliższym czasie zrealizowany zostanie. Jest rzeczą Panów dorobek ten zważyć i ocenić, skrytykować, wyśmiać tak lub inaczej, ustosunkować się do całości poczyniań rządu, mając natomiast rzeczą się rozpatrywać w syntetycznym skrócie te zagadnienia, przed którymi Polska stoi, oraz wskazać na sposoby, jakie stosujemy w naszej pracy do ich rozwiązania.

Nie brak recept na cierpienia ludzkości. Na tą chorą ludzkością eksperymencie jest codzienne, a zabieg wyjątki się być niekiedy gorsze niż od samej choroby. Nie chcę cytować przykładów, które się przesyła same nasawiają. Wszyscy ci lekarze nie potrafili dotychczas usunąć choroby, więc dlatego, że próbują leczyć bóle lokalne, zapinając niestety uniwersalny charakter cierpienia.

Nie chcę i nie mogę dochodzić w tej chwili, jakie to przyczyny spowodowały nieszczęścia, które ludzkość przechodzi. Są tacy, którzy doszukują się ich w grzechu pierwotnym wojny światowej. Są inni, którzy twierdzą, że związane są one integralnie z ustrojem gospodarczym w którym żyjemy. Napewno jedni i drudzy mają częściową rację. Spór jest jednakże jałowy, albowiem przeszłość nie wróci i błędów niegdys popamiętanych poprawiać ex post niepodobna. Punktem wyjścia zabiegów leczniczych musi być rzeczywistość obecna i gdy się widzi wysiłki mężów stanu wszystkich niemal narodów, nie wolno tracić nadziei, że po wielu nieudanych próbach i eksperymentach zwycięży przecież zdrowy rozsądek i rozumienie tej prostej prawdy, że w życiu państw i narodów, tak samo jak w życiu jednostek, muszą obowiązywać zasady współpracy i współdziałania, że fizyczna przewaga nie może usprawiedliwiać wyzysku politycznego i gospodarczego w stosunku do słabszych, wreszcie że z istniejącym układem stosunków politycznych w Europie, jako wynikiem wojny należy się liczyć, pomnając, że bez nowej wojny, którejby niekto sobie życzył nie powinien, ulec on zmianie nie może.

Wzrost gospodarczy, który zreferuje Panom tegoroczny budżet, to czynię to dlatego, że w dniu dzisiejszym po raz pierwszy staje przed Sejmem w charakterze szefa rządu. Pragnę więc omówić przynajmniej w ogólnych rysach sytuację kraju tak, jak ona w oczach rządu wygląda, oraz kierunek polityki rządowej i najbliższe zamiary na przyszłość. Ułatwia mi zadanie fakt, że od czasu objęcia przeze mnie urzędu upłynęło już pół roku, a więc dość czasu, aby rząd mój mógł wykazać w praktyce życie, jak rozumie swe zadanie. Nie przychodzę więc z deklaracjami, lecz z pewnym określonym dorobkiem pracy, który albo w formie dokonanych zarządzeń został w życie zrealizowany, albo w najbliższym czasie zrealizowany zostanie. Jest rzeczą Panów dorobek ten zważyć i ocenić, skrytykować, wyśmiać tak lub inaczej, ustosunkować się do całości poczyniań rządu, mając natomiast rzeczą się rozpatrywać w syntetycznym skrócie te zagadnienia, przed którymi Polska stoi, oraz wskazać na sposoby, jakie stosujemy w naszej pracy do ich rozwiązania.

Wzrost gospodarczy, który zreferuje Panom tegoroczny budżet, to czynię to dlatego, że w dniu dzisiejszym po raz pierwszy staje przed Sejmem w charakterze szefa rządu. Pragnę więc omówić przynajmniej w ogólnych rysach sytuację kraju tak, jak ona w oczach rządu wygląda, oraz kierunek polityki rządowej i najbliższe zamiary na przyszłość. Ułatwia mi zadanie fakt, że od czasu objęcia przeze mnie urzędu upłynęło już pół roku, a więc dość czasu, aby rząd mój mógł wykazać w praktyce życie, jak rozumie swe zadanie. Nie przychodzę więc z deklaracjami, lecz z pewnym określonym dorobkiem pracy, który albo w formie dokonanych zarządzeń został w życie zrealizowany, albo w najbliższym czasie zrealizowany zostanie. Jest rzeczą Panów dorobek ten zważyć i ocenić, skrytykować, wyśmiać tak lub inaczej, ustosunkować się do całości poczyniań rządu, mając natomiast rzeczą się rozpatrywać w syntetycznym skrócie te zagadnienia, przed którymi Polska stoi, oraz wskazać na sposoby, jakie stosujemy w naszej pracy do ich rozwiązania.

Sensacje wileńskie

W numerze 336 „Gazety Warszawskiej” z dnia 2 listopada, ukazała się korespondencja z naszego miasta p.t. „Sensacje wileńskie”. Głównym sensem napisania tej korespondencji, jest jak sądzimy, zainsynuowanie „Słowa” co prawda w ultra-tchórzowskiej formie, że wychodzi przy udziale pieniędzy, otrzymywanych ze skarbu państwa. Kilka razy tego rodzaju podła insynuacja ukazywała się na łamach miejscowego „Dziennika Wileńskiego” — wreszcie zagroziliśmy, że sprawę oddamy do sądu. „Dziennik” — zamiłki. Dziś zapewne jeden z współpracowników tego pisma, wychodzącego przy udziale pieniędzy z publicznego domu, ze swoistym dla ludzi tego rodzaju profesji, brakiem odwagi, usiłuje swe insynuacje przemycić na łamy organu stołecznego. Nie wszyscy nancy są niepomiani. Są między nimi nawet bardzo porządni ludzie. Sądzę, że ci ostatni, zainteresują się zarówno treścią tej korespondencji, którą omawiamy, jak również tem, co coraz dalej napiszemy i wyciągnię z tego odpowiednio honorowe konsekwencje. Pierwszą z nich byłoby przedrukowanie na łamach „Gazety Warszawskiej” naszego oświadczenia: że „Słowo” żadnych pieniędzy ze skarbu państwa nie otrzymuje.

Teraz co do dalszych kwestji: Współpracownik „Dziennika Wileńskiego” wysyłający chyłkiem swą korespondencję do „Gazety Warszawskiej” wiedział, że odbiera dobrą chwilę i dobry tytuł, tak nawet dobry, że pozwoliliśmy sobie mu ukraść ten tytuł i nim właśnie nasz dzisiejszy artykuł ozdobić. Tak, istotnie odpowiednia jest to chwila, aby o sensacjach wileńskich pogadać i to o niebyle jakich.

Nie porusza się na miejscu wstępem t. zw. „męskich” tematów. Byłoby jednak niegodnym faryzeuszostwem i tchórzostwem, abyśmy nie poruszyli tematu ostatniego sądu nad „Dziennikiem Wileńskim”. Każdy Wilnianin czy Wilnianka, która wieczorem słyszy narzucanie się prostytutkę przedchodniom na ulicy Mickiewicza, placu Katedralnym, w Cieleńniku ect. ect. jednym słowem całego śródmieścia, wie o tem doskonale, że każda taka prostytutka, wabi swego gościa na „Mostową 1”. Każdy o tem wie najdoskonalej w świecie i tylko u uczucia obrzydzenia i pogardy może wywołać tak mizerne kłamstwo, jak to, które się ukazało wczoraj na łamach „Dziennika Wileńskiego” na „Mostowej 1” rzekomo istnieje dom publiczny! To rzekomo! Istnieje, „Ils ont du toupet”. Otóż to jest „Mostowa 1”?

„Mostowa 1” składa się z dwóch sta roświeckich oficyn z herbami stojących naprzeciw siebie. Oficyny te zaczęły mieć smutną tradycję od czasów okupacji niemieckiej. Dbając więcej o higienę, niż o przykazania Boskie, dowództwo niemieckie urządziło w tych pięknych oficynach instytucję analogicz-

na do tej, która się w niej obecnie rozkwatowała. Na brance powieszony był mały, białyony wapnem sztydlik i tam czarnymi literami było napisane: „Nur unter Uniformiere, gesamt Offizierstellvertreter”.

Dzisiaj oficyny należą do posła Aleksandra Zwierzynskiego, wodza endecji wileńskiej i jednego, z trzech, kierujących klubem Stronnictwa Narodowego w Izbie, b. wicemarszałka, człowieka naogół szanowanego, ale którego stosunek do zasady „noblesse oblige”, do zasady, że szczyty i honory nakładają obowiązek, jak widać, wymaga jeszcze wyjaśnienia. Prawa z tych oficyn, zajęta jest pod biura redakcji, administracji i drukarni arrrreakatolickiego pisma, do którego w biały dzień zwabia się prowincjonalnych i miejscowych proboszczów, gdzie prawdopodobnie w odpowiedniej ilości wiszą obrazy święte, lewa ficyna należąca do tegoż właściciela, tegoż wydawcy arrrreakatolickiego pisma, tego wydawcy czytożerczego pisma, jest w całości czy też w części wydzierzawiona żydowi Friedmanowi, płacącemu właścicielowi posesji wysokie komorne, aby uprawiać tam proceder, o zamiatowanie do którego oskarżano jego współwyznawców jeszcze w średniowieczu. Tutaj w noc ciemną zwabia się poszukiwaczy wrażeń erotycznych za umiarkowaną opłatą, bo w cenie odpowiadającej prenumeracie miesięcznej pisma p. Zwierzynskiego. Oba przedsiębiorstwa żyją najzgodniej i tylko sznurów kobiet uszminkowanych, strzegących nocą okien redakcji „Dziennika Wileńskiego” nie należy brać ani za jakąś endecją organizację kobiecą, ani za żadne bractwo.

Mylą się czytelnicy, jeśli sądzą, że piszę to wszystko bez przymusu. Stanowczo wolabym pisać o Genewie i konstytucji, niż o tematach tego rodzaju. Ale uważam, że podniesienie tego tematu nie uchybia moim redaktorskim czy poselskim obowiązkom. raczej przeciwnie: uważałbym się za faryzeusza, za snoba, gdybym tego tematu nie poruszył, gdybym nad sprawozdaniem sądu w tej sprawie przeszedł do porządku dziennego. Uważam, że poruszając go, spełniam swój obowiązek, i jestem pewien, że niezależna opinia publiczna wileńska, podzieli moje zdanie.

Jak służyłem w wojsku, zdarzało mi się zamiatać stajnie. Nie czuję się mniejszym z tego powodu.

Spodziewam się, że mój artykuł wywoła różne konsekwencje.

Przedewszystkiem chodzi nam o pierwszą powagę kapłańską naszego miasta, to jest o Dostojnego Arcypastora. Nie ośmielamy się sądzić czy czyta nasze pismo. Pisaliśmy już o tym donu miasto, to jest o Dostojnym Arcypastora. Nie ośmielamy się sądzić czy czyta nasze pismo. Pisaliśmy już o tym donu miasto, to jest o Dostojnym Arcypastora. Nie ośmielamy się sądzić czy czyta nasze pismo. Pisaliśmy już o tym donu miasto, to jest o Dostojnym Arcypastora.

osiągnąć w dziedzinie stosunków z innymi państwami. Odnosi się to również wcale pełni do skrytowania naszego stanowiska w kwestjach ogólnej natury na terenie międzynarodowych konferencji. Te założenia naszej polityki oraz praktyczna ich realizacja w codziennych naszych pracach i wysiłkach na terenie międzynarodowym daly ten rezultat, który stanowił najdosłownie miarę ich słuszności i powodzenia: podniosły one — mogą to bez przesady stwierdzić — szacunek dla naszego państwa.

W związku z trudnościami gospodarczymi przeżywanego okresu, najwybitniejsze miejsce w pracach rządu zajmują działania, związane z opanowaniem trudności gospodarczych. Im też pragnę poświęcić parę uwag bardziej szczegółowych. O zagadnieniach gospodarczych będę za chwilę mówił w związku z — ex — pose budżetowym p. Ministra Skarbu. Chcę podkreślić jedynie niektóre momenty naszej obecnej sytuacji, jak też wytyczne zamierzenia rządu w tej dziedzinie. Poprzedzić mój na stanowisku szefa rządu, p. premier Prystor dał w swej mowie z dnia 21 marca br. trafną i realną ocenę sytuacji gospodarczej Polski na tle ogólnej sytuacji światowej. Punktem zasadniczym tej oceny było stwierdzenie, że wśród silnych wstrząsów gospodarczych, przechodzących przez poszczególne państwa świata, Polska nie może wiazać swych nadziei z wielkimi generalnymi receptami ogólnej pomyślności, lecz musi liczyć tylko na własne siły oraz na skuteczność celowych, prostych środków, którymi osiąga się rezultaty powolne, lecz całkowite i realne.

Zasadniczymi punktami naszego programu są i pozostają: 1) utrzymanie równowagi budżetowej, 2) stałość i pewność pieniądza, jako podstawy najniższych procesów kapitalistycznych, stanowiących warunek narastania sił gospodarczych krajów, 3) przywrócenie warunków zdrowej kalkulacji, produkcji przez usunięcie przeszkód i otwarcie równowagi pomiędzy wielkimi działaniami produkcji w Polsce — i 4) ożywienie i otwarcie równowagi między krajami, zdrowej inicjatywy społecznej i prywatnej, jako również przez skoordynowanie polityki gospodarczej rządu z wysiłkami i inicjatywą społeczeństwa. — W dążeniu do ściślego wypełnienia tego skromnego może, lecz jedynie w naszym warunkach realnego programu, zostali w ostatnich 6 miesiącach przeprowadzone następujące prace:

Droga dalszych redukcji wydatków oraz droga odwołania się do społeczeństwa przez ogłoszenie pożyczki narodowej została zrównoważony roczny budżet oraz położenie trwałe i mocny podstawy równowagi budżetu przyszłorocznego. Muszę tu z całym naciskiem podkreślić obywatelskie, głęboko rozumne i państwowe stanowisko istotnie wartościowych sił i mas społeczeństwa, uwidocznione w świetnym rezultacie subskrypcji pożyczki narodowej. Wynik ten niezależnie od swego znaczenia gospodarczego, jest świadectwem zdyscyplinowania społecznego, którego brakło społeczeństwu szlachetnie-mądrzej Rzeczypospolitej i którego brak także pozostało i tak dotkliwie zaważył na naszych losach w przeszłości. Jest to jednocześnie zmianie wartości dobrej lokaty oszczędnościowej, jaką niewątpliwie jest pożyczka narodowa, jaką też właściwiej oceny i aprobaty przez całe społeczeństwo zasadniczej linii polityki gospodarczej rządu.

Wysoka stopa procentowa, jako jeden z głównych ciężarów, uniemożliwiający wszelką zdrową kalkulację naszych warsztatów produkcyjnych i handlowych, stanowi specjalną troskę rządu, który dąży konsekwentnie, etapami i w miarę możliwości, do jej obniżenia.

Mówiąc o sprawach gospodarczych, nie sposób ominąć ponownej znizki cen zboża, dochodzącej na rynkach światowych w porównaniu z rokiem ubiegłym do 50 proc. Doceniając należyte wielką wagę poziomu cen zboża dla ostatniej części życia gospodarczego, rząd walczył w ostatnim okresie ze skutkami tej znizki, że wzmożoną intensywnością, prowadząc z poważanymi ofiarami akcję, mającą na celu neutralizowanie wpływu ujemnych skutków światowej sytuacji dla cen zbożowych na rynku wewnętrznym.

Wysuwając program walki z trudnościami w oparciu o własne siły społeczeństwa, rząd nie rezygnuje ze zdrowych i na określone cele inwestycyjne przeznaczonych kredytów zagranicznych. W związku z tem rząd wyraził swą zgodę na zaciągnięcie przez Ministerstwo Komunikacji kredytów zagranicznych w wysokości około 60 milionów zł. na budowę i elektryfikację węża warszawskiego.

Z zadolowaniem stwierdzić należy dodatni wynik dotychczasowych doświadczeń stworzo-

Wzrost gospodarczy, który zreferuje Panom tegoroczny budżet, to czynię to dlatego, że w dniu dzisiejszym po raz pierwszy staje przed Sejmem w charakterze szefa rządu. Pragnę więc omówić przynajmniej w ogólnych rysach sytuację kraju tak, jak ona w oczach rządu wygląda, oraz kierunek polityki rządowej i najbliższe zamiary na przyszłość. Ułatwia mi zadanie fakt, że od czasu objęcia przeze mnie urzędu upłynęło już pół roku, a więc dość czasu, aby rząd mój mógł wykazać w praktyce życie, jak rozumie swe zadanie. Nie przychodzę więc z deklaracjami, lecz z pewnym określonym dorobkiem pracy, który albo w formie dokonanych zarządzeń został w życie zrealizowany, albo w najbliższym czasie zrealizowany zostanie. Jest rzeczą Panów dorobek ten zważyć i ocenić, skrytykować, wyśmiać tak lub inaczej, ustosunkować się do całości poczyniań rządu, mając natomiast rzeczą się rozpatrywać w syntetycznym skrócie te zagadnienia, przed którymi Polska stoi, oraz wskazać na sposoby, jakie stosujemy w naszej pracy do ich rozwiązania.

Wzrost gospodarczy, który zreferuje Panom tegoroczny budżet, to czynię to dlatego, że w dniu dzisiejszym po raz pierwszy staje przed Sejmem w charakterze szefa rządu. Pragnę więc omówić przynajmniej w ogólnych rysach sytuację kraju tak, jak ona w oczach rządu wygląda, oraz kierunek polityki rządowej i najbliższe zamiary na przyszłość. Ułatwia mi zadanie fakt, że od czasu objęcia przeze mnie urzędu upłynęło już pół roku, a więc dość czasu, aby rząd mój mógł wykazać w praktyce życie, jak rozumie swe zadanie. Nie przychodzę więc z deklaracjami, lecz z pewnym określonym dorobkiem pracy, który albo w formie dokonanych zarządzeń został w życie zrealizowany, albo w najbliższym czasie zrealizowany zostanie. Jest rzeczą Panów dorobek ten zważyć i ocenić, skrytykować, wyśmiać tak lub inaczej, ustosunkować się do całości poczyniań rządu, mając natomiast rzeczą się rozpatrywać w syntetycznym skrócie te zagadnienia, przed którymi Polska stoi, oraz wskazać na sposoby, jakie stosujemy w naszej pracy do ich rozwiązania.

Wzrost gospodarczy, który zreferuje Panom tegoroczny budżet, to czynię to dlatego, że w dniu dzisiejszym po raz pierwszy staje przed Sejmem w charakterze szefa rządu. Pragnę więc omówić przynajmniej w ogólnych rysach sytuację kraju tak, jak ona w oczach rządu wygląda, oraz kierunek polityki rządowej i najbliższe zamiary na przyszłość. Ułatwia mi zadanie fakt, że od czasu objęcia przeze mnie urzędu upłynęło już pół roku, a więc dość czasu, aby rząd mój mógł wykazać w praktyce życie, jak rozumie swe zadanie. Nie przychodzę więc z deklaracjami, lecz z pewnym określonym dorobkiem pracy, który albo w formie dokonanych zarządzeń został w życie zrealizowany, albo w najbliższym czasie zrealizowany zostanie. Jest rzeczą Panów dorobek ten zważyć i ocenić, skrytykować, wyśmiać tak lub inaczej, ustosunkować się do całości poczyniań rządu, mając natomiast rzeczą się rozpatrywać w syntetycznym skrócie te zagadnienia, przed którymi Polska stoi, oraz wskazać na sposoby, jakie stosujemy w naszej pracy do ich rozwiązania.

głoszenia kościelne, zamieszczać także ogłoszenia stronnictwa narodowego, którego „Dziennik Wileński” jest miejscowym organem, aby ci księża, zawiadowali Jego Ekscelencję przynajmniej o stosach protokołów policyjnych, które sporządzone za miarę w posesji posła Zwierzynskiego.

Wiemy także, że pismo nasze dociera do Stolicy Apostolskiej. Mieliśmy tego liczne dowody chociażby w postaci polemik w „Osservatore Romano”. Nie zaszkodzi i tam, skąd się na cały świat kieruje walka z pornografią, prostytucją i handlem żywym towarem wiedzieć o tym fakcie. Skandal z domem publicznym w domu pisma, kolportowanego przed kościołami, trwa przecież od lat dziesięciu.

Wreszcie Sejm. Poseł Aleksander Zwierzynski uchodzi za dżentelmena w każdym calu. Może przed sądem marszał-

głoszenia kościelne, zamieszczać także ogłoszenia stronnictwa narodowego, którego „Dziennik Wileński” jest miejscowym organem, aby ci księża, zawiadowali Jego Ekscelencję przynajmniej o stosach protokołów policyjnych, które sporządzone za miarę w posesji posła Zwierzynskiego.

Wiemy także, że pismo nasze dociera do Stolicy Apostolskiej. Mieliśmy tego liczne dowody chociażby w postaci polemik w „Osservatore Romano”. Nie zaszkodzi i tam, skąd się na cały świat kieruje walka z pornografią, prostytucją i handlem żywym towarem wiedzieć o tym fakcie. Skandal z domem publicznym w domu pisma, kolportowanego przed kościołami, trwa przecież od lat dziesięciu.

Wreszcie Sejm. Poseł Aleksander Zwierzynski uchodzi za dżentelmena w każdym calu. Może przed sądem marszał-

głoszenia kościelne, zamieszczać także ogłoszenia stronnictwa narodowego, którego „Dziennik Wileński” jest miejscowym organem, aby ci księża, zawiadowali Jego Ekscelencję przynajmniej o stosach protokołów policyjnych, które sporządzone za miarę w posesji posła Zwierzynskiego.

Wiemy także, że pismo nasze dociera do Stolicy Apostolskiej. Mieliśmy tego liczne dowody chociażby w postaci polemik w „Osservatore Romano”. Nie zaszkodzi i tam, skąd się na cały świat kieruje walka z pornografią, prostytucją i handlem żywym towarem wiedzieć o tym fakcie. Skandal z domem publicznym w domu pisma, kolportowanego przed kościołami, trwa przecież od lat dziesięciu.

Wreszcie Sejm. Poseł Aleksander Zwierzynski uchodzi za dżentelmena w każdym calu. Może przed sądem marszał-

głoszenia kościelne, zamieszczać także ogłoszenia stronnictwa narodowego, którego „Dziennik Wileński” jest miejscowym organem, aby ci księża, zawiadowali Jego Ekscelencję przynajmniej o stosach protokołów policyjnych, które sporządzone za miarę w posesji posła Zwierzynskiego.

Wiemy także, że pismo nasze dociera do Stolicy Apostolskiej. Mieliśmy tego liczne dowody chociażby w postaci polemik w „Osservatore Romano”. Nie zaszkodzi i tam, skąd się na cały świat kieruje walka z pornografią, prostytucją i handlem żywym towarem wiedzieć o tym fakcie. Skandal z domem publicznym w domu pisma, kolportowanego przed kościołami, trwa przecież od lat dziesięciu.

Wreszcie Sejm. Poseł Aleksander Zwierzynski uchodzi za dżentelmena w każdym calu. Może przed sądem marszał-

głoszenia kościelne, zamieszczać także ogłoszenia stronnictwa narodowego, którego „Dziennik Wileński” jest miejscowym organem, aby ci księża, zawiadowali Jego Ekscelencję przynajmniej o stosach protokołów policyjnych, które sporządzone za miarę w posesji posła Zwierzynskiego.

Wiemy także, że pismo nasze dociera do Stolicy Apostolskiej. Mieliśmy tego liczne dowody chociażby w postaci polemik w „Osservatore Romano”. Nie zaszkodzi i tam, skąd się na cały świat kieruje walka z pornografią, prostytucją i handlem żywym towarem wiedzieć o tym fakcie. Skandal z domem publicznym w domu pisma, kolportowanego przed kościołami, trwa przecież od lat dziesięciu.

Wreszcie Sejm. Poseł Aleksander Zwierzynski uchodzi za dżentelmena w każdym calu. Może przed sądem marszał-

głoszenia kościelne, zamieszczać także ogłoszenia stronnictwa narodowego, którego „Dziennik Wileński” jest miejscowym organem, aby ci księża, zawiadowali Jego Ekscelencję przynajmniej o stosach protokołów policyjnych, które sporządzone za miarę w posesji posła Zwierzynskiego.

Wiemy także, że pismo nasze dociera do Stolicy Apostolskiej. Mieliśmy tego liczne dowody chociażby w postaci polemik w „Osservatore Romano”. Nie zaszkodzi i tam, skąd się na cały świat kieruje walka z pornografią, prostytucją i handlem żywym towarem wiedzieć o tym fakcie. Skandal z domem publicznym w domu pisma, kolportowanego przed kościołami, trwa przecież od lat dziesięciu.

Wreszcie Sejm. Poseł Aleksander Zwierzynski uchodzi za dżentelmena w każdym calu. Może przed sądem marszał-

